

FELIKS DOŁGAŃ

ur. 1914; Zabytów



Miejsce i czas wydarzeń	Grudziądz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Grudziądz, dwudziestolecie międzywojenne, wojsko, służba wojskowa

Służba wojskowa przed II wojną światową

Dostałem się do żandarmerii, [a] do żandarmerii nie przyjmowali byle kogo. Musiałem mieć rodziców [nie karanych] i sam [musiałem taki być], także prokurator miejski nawet musiał dać poświadczenie. Ponieważ oni wzięli opinię od prokuratora i gdzieś tam jeszcze od [kogoś], że mój ojciec miał sklep, taki solidny człowiek i ja też byłem w porządku, także dlatego mnie przyjęli do żandarmerii do Grudziądza. W Grudziądzu było dosyć dobrze, ponieważ byłem zdolny, do tego stopnia, że namalowałem naturalnej wielkości portret Piłsudskiego i wtenczas było: „Ho, ho, ho, kogo oni mają?”. Potem zaczęli tam honorować i popierać, miałem wszędzie jakieś takie chody, jak to się mówi. W Grudziądzu były różne szkoły wojskowe: kawalerii, żandarmerii, zdaje się [że też] konna. Byłem zdolny, pod każdym względem i sportowo i tak, i tak, i tak, a tam przecież trzeba było sportowo być [przede wszystkim najlepszym]. Ja byłem wszędzie [lubiany], do tego stopnia, że podporucznik czy kapitan, nawet chciał się pochwalić swoją osobą, on wiedział, że ja nie palę papierosów, ale wyciąga tą papierośnicę, otwiera a tu [herb], że jest hrabią. To byłem taki zadowolony, że tak [mnie] traktuje.

Data i miejsce nagrania	2012-02-01, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"